# GAZETA LITERACKA WILENSKA

28 Lipca 1806.

## PARYZ.

U Buisson: Voyage en Chine, formant le complement du Voyage de Lord Macartney; contenant des observations et des descriptions faites pendant le séjour de l'auteur dans le Palais Impérial de Yuen-min-yuen, et en traversant l'Empire Chinois de Peking à Canton: par John Barrow, attaché à l'Ambassade Anglaise en Chine, en qualité d'Astronome et de Mécanicien; et depuis Secretaire particulier de Lord Macartney, au Cap de bonne Esperance. — Suivi de la relation de l'ambassade envoyé en 1719 à Péking par Pierre Premier, Empereur de Russie: Traduit de l'Anglais, avec des notes par J. Castera, traducteur du voyage de Lord Macartney en Chine et en Tartarie. To iest: Podroż do Chin, czyniąca dopełnienie podroży Lorda Macartney; zawieraiąca postrzeżenia i opisy zrobione podczas mieszkania Autora w Pałacu Cesarskim Yuen-min-yuen, i podczas przeiazdu przez Cesarstwo Chińskie z Pekinu do Kantonu; przez John Barrow, należącego do poselstwa Angielskiego do Chin, w urzędzie Astronoma i Mechanika; a późniey partykularnego Sekretarza Lorda Macartney, w przygórku dobrey nadziei. — Z dołączeniem relacyi o poselstwie wyprawionem w 1719 do Pekinu przez Piotra Pierwszego, Jmperatora Rossyyskiego: przełożone z Angielskiego, z notami przez J. Castera, tłumacza podróży Lorda Macartney do Chin i Tartaryi. Z atlasem in 4$^{to}$ o 22 kopersztychach rysowanych na mieyscu. T. I. II. III. roku XIII (1805). 8.

Tłumacz francuzki tey interesuiącey podróży bardzo dobrze wyraził iey charakter w rozmowie, ktora mu służy za wstęp do iego tłumaczenia. Gdy mu ieden z przyiacioł zarzucił: „ Znowu o Chinach? — „ Marc-Paul, Missyonarze, wielu naszych „ uczonych Francuzow i wydawca podró„ ży Lorda Macartney: dosyć zdaiemi się „ powiedzieli o tém dziwném państwie. „ Cóż o niém ieszcze może powiedzieć „ twóy nowy Autor? Co się tam zawie„ ra w iego xiędze? " odpowiada: „ Za„ wiera się wiele rzeczy, które lubo nie„ zawsze okazuią się bydź nowemi, są „ przynamniey interesuiące, i przedstawio„ ne sposobem dowcipnym; wiele zdarzeń „ które Autor postrzegał podczas swoiego „ mieszkania w Chinach, lub które zebrał „ podług rzetelnych świadectw; wiele u„ derzaiących obrazow gieniuszu i obyczaiow ludu, który, od naygłębszey staro„ żytności, zachowuie tenże samy chara

„ kter i też same ustawy; wiele wiadomości ciekawych o przepisach religii, „ rządzie, rolnictwie, handlu, sztukach tego narodu; zbliżenie i porównanie iego „ zasad i zwyczaiow z zasadami i zwyczaiami innych narodow, oraz iasny i „ dokładny rozbior ich nadzwyczaynego „ języka." Wrzeczy samey byłoby niesprawiedliwością, uważać to nowe Chin opisanie przez uczonego towarzysza Lorda Macartney za Iliadę po Homerze, i treść tego krótkiego wyciągu, który z niego daiemy naszym czytelnikom, wystarczy iuż do okazania, że sławna podróż Macartneya, ułożona przez Sir George Staunton, nieuczyniła bynamniey niepotrzebną tey, którą ogłaszamy.

Po kilku uwagach wstępnych nad podróżami do Chin w ogólności, Autor usiłuie nayprzód sprostować fałszywe i błędne mniemanie o przyczynie iakiey powszechnie przypisywano nieudanie się poselstwa Angielskiego do Chin, w głównym celu, dla którego było wysłane. Rozumieią, że gdyby Lord Macartney okazał nieograniczoną powolność dla dworu Chińskiego, i gdyby się poddał wszystkim upadlaiącym ceremoniom, iakich po nim ten dwor wymagał, dalekoby lepiey wypełnił zamiar swoiego poselstwa. JP. Barrow zbiia to przypuszczenie przykładem uderzaiącym poselstwa holenderskiego, które w roku następnym (1794) udało się z Kantonu do Pekinu, i chcąc uniknąć przeszkody dla iakiey rozumiano, iż poselstwo Angielskie na niczém zeszło, poddało się dobrowolnie pod wszystkie uniżoności, iakich tylko Chińczykom podobało się od nich wymagać, lecz żadney stąd inney nieotrzymało korzyści, oprócz iż traktowaném było sposobem naywynioślejszym i naybardziey upadlaiącym. Po przybyciu do Stolicy, dano mieszkanie Posłom Holenderskim w stayni; przymuszono ich do upadania na twarz, i do bicia czołem po razy dziewięć, nietylko w obecności Cesarza, lecz na drodze Pekińskiey, tam i nazad idąc, spełnili przynamniey razy pięćdziesiąt tę ceremonią przed imieniem Cesarza, napisaném na ćwiertce materyi; zgodzili się na powitanie tymże samym sposobem pierwszego Ministra. Mimo tych i wielu innych upodleń, które Autor przytacza, nie bez wewnętrznego ukontentowania, tak na tém iako i na inném mieyscu tey podróży (T. I. st. 349), według relacyi ogłoszoney i dziennika rękopisnego iednego Holendra, który należał do Poselstwa: Chińczykowie, wiedząc dobrze, że wysłanie tego poselstwa ułożone było w Kantonie, i że ono od rządu tylko Batawii było upoważnione, odprawili Posłow z kilku kawałkami ordynaryyney materyi iedwabney, niepozwoliwszy ani razu otworzyć ust w żadnym rodzaiu interesow.

Namieniaiąc potém w krótkości o sprzecznych mniemaniach, iakie rozgłaszane były aż dotąd, tak przez wędrownikow, iako i innych Autorow, JP. Barrow tłumaczy bardzo dobrze zbytnie zadziwienie większey części tych, którzy pierwszykroć dostali się do Chin, i cudowne ich opisy przez porównanie cale rostropne ze stanem cywilizacyi i wykształcenia iakie widziano natenczas w większey części kraiow Europeyskich aż do końca wieku szesnastego — porównanie, które dowodzi że natenczas Chińczykowie rzetelnie przewyższali ludy

Europeyskie, ieżeli nie w umieiętnościach, tedy przynamniey w sztukach użytecznych, oraz w rzeczach przyiemności i zbytku. „ „ Byli iuż oni w tym prawie stanie w iakim ich teraz widzimy, i żadnego niemasz podobieństwa, ażeby z niego kiedyżkolwiek wyszli. " (st. 45) Wszelako opisanie, niżey przez Autora położone, niewielkiey biegłości iaką maią ieszcze za dni naszych w architekturze morskiey i w sztuce żeglowania, widocznem iest przekonaniem, że dość przychylne twierdzenie na stronę Chińczykow, którešmy wypisali, dla sprawdzenia swoiego, licznych ieszcze potrzebuie wyiątkow. Ich okręty tak są budowy osobliwszey, iż bardzo mało sposobnemi się bydź wydaią do wytrzymania nawałności morz, państwo ich oblewaiących. I przetoż w samym tylko porcie Kantońskim, z powodu rozbiciow okrętowych, ginie co rok marynarzow dziesięć do dwónastu tysięcy. Chociaż od niepamiętnych czasow posiadaią znaiomość Igły magnesowey, którey samiż podobno są wynalazcami, niemogą iednak sobie oznaczyć drogi na morzu, ani znać szerokości i długości, a sposob ich żeglowania zależy po naywiększey części na trzymaniu się ile możności brzegow, i na nietraceniu z widoku ziemi, chyba że są do tego przymuszeni, iako w przeieździe do Japonii, Batawii i Kochin-chiny. Po takich wiadomościach trudno iest wierzyć doniesieniom niektórych Autorow, a nadewszystko uczonego De Guignes, o długich podróżach iakie w bardzo oddalonych czasach Chińczykowie odprawić mieli, i o handlu znacznym, który prowadzili na brzegu północno-wschodnim Ameryki, w wielu portach zatoki Perskiey, w Kamczatce i aż do wschodniego brzegu Afryki. Dla tego też postrzeżenie Autora względem uderzaiącego podobieństwa między Hottentotami i Chińczykami, które wyraził iuż w swoiey podróży do Afryki połuduiowey, a które usiłuie tu wesprzeć przez nowe dowody (st. 77—81) i sztychowane portrety prawdziwego Hottentota i Chińczyka, znalazło w Oyczyźnie nawet Autora mocnych przeciwnikow, którzy go z tey okoliczności nieoszczędzali. Pomimo tego, daleki Autor od odstąpienia swey hipotezy, więcey ią tu ieszcze upowszechnia, rozciągaiąc do wszystkich mnogich narodow lądu Azyi i wysp morza wschodniego, znanych pod imieniem ogólném Malais, do mieszkańcow wyspy Sumatra, Ceylan i innych; którzy dla podobieństwa z Chińczykami, nietylko co do fizycznych, ale i co do umysłowych przymiotow, zdaią się iemu pochodzić z iednego z Chińczykami szczepu.

Po takowém wyboczeniu o rozciągłości handlu i żeglarstwa starożytnych Chińczykow, JP. Barrow wraca do ciągu swoiey podróży. Naypierwsze miasto znakomite, które pominęła eskadra Angielska żegluiąc około brzegu Chin na morzu żółtém, było Ten-tchou-fou (st. 106). Poselstwo tam przyięte zostało z wielkiém uczczeniem, i Gubernator Chiński, który osobiście odwiedził Posła na iego okręcie, przysłał nazaiutrz dla eskadry podarunek, który mu podobało się nazwać małym chłodnikiem (rafraichissement). Ten mały chłodnik składały cztéry młode woły, osim baranow, osim koz, pięć worow pięknego ryżu białego i czerwonego, dwa centnary mąki, oraz kilka koszow owocow i ia-

rzyn. Większe ieszcze opatrzenie dostarczono w uyściu Pei-ho czyli rzeki białey, po obu brzegach którey znayduie się obszerne miasto Tien-sing, w niewielkiey bardzo odległości od Stolicy. Pomimo wielkości miasta i niezmierney iego ludności, widok mieszkańcow płci oboiey, nieoznaczał ani dosyć szczęścia, ani dosyć dostatku. Autor, opisuiąc przez szczeguł ubior mężczyzn i kobiet Chińskich, tak mało zdolny, dla ostatnich, do podwyższenia ich wdziękow, uważa iż barbarzyński i nieludzki zwyczay kaleczenia i defigurowania nogi dam znakomitych, pomimo mniemaną niewiadomość Chińczykow, co do iego początku, niedawniey zapewne iak od kilku dopiero wiekow iest wprowadzony, podobnież iako i drugi zwyczay uważania za rzecz nieprzystoyną i grubiańską pokazywania się kobiet na widok publiczny. Przyczyną tego iest że pierwsi wędrownicy, którzy zwiedzili Chiny, iako Wenecyanin Marc Paul i inni, nic nienamienili o tym osobliwszym zwyczaiu względem nog kobiet Chińskich, chociaż mówili ze szczegułami o ubiorze niewiast i ich ozdobach, i zgadzaią się że damy Chińskie miały zwyczay chodzenia na przechadzkę z mężami i familiią, oraz kąpania się w łaźniach publicznych. Jeżeli, iak powszechnie mniemaią, zawiść mężczyzn poddała płeć niewieścią pod ten obrzydliwy obyczay i uczyniła go tak pospolitym, iż u kobiet Chińskich hańbą byłoby od niego się oddalić: tedy zapewne próżność i chęć rozróżniania swoich dzieci płci żeńskiey od córek chłopskich, pobudzą ich do utrzymywania tak dziwacznego obyczaiu. Podobnyż powod skłania mniemanych uczonych Chińskich zapuszczenia bardzo długo pazurow na małych palcach, iż, podług doniesienia Autora, niektórzy maią ie na trzy cale długie, a to iedynie w zamiarze pokazania, iż niemogą bydź użytemi do żadney roboty ręczney. (Można tu sobie przypomnieć zwyczay podobny dam znakomitych wyspy Célebès przytoczony w naszey Gazecie Nr. XXIII, st. 347, chociaż te ostatnie nieidą podobno za nim w zamiarze uchodzenia za kobiety uczone.) Co do ostatniego nieochędostwa ludu Chińskiego, skąd inąd dostatecznie znaiomego, Autor niezaniedbał przytoczyć bardzo przekonywaiących dowodow st. 126 i nast. które są nadto brudne, ażeby tu wymienione bydź mogły. Wreście Autor bardzo i na wielu mieyscach chwali wesołość i dobry humor wszystkich Chińczykow, którzy użyci byli przy poselstwie, iakoteż pilność, trzeźwość i uczciwość wszystkich tych, którym powierzono sześćset tłomokow, skrzyń i pakow rożnego gatunku, iakie się na eskadrze znaydowały. Dzień przybycia do Tien-sing, był prawdziwym dniem uroczystości dla całego miasta. Tłum niezliczony wyszedł na przeciw poselstwa. Dała się słyszeć wrzaskliwa muzyka oddziału żołnierzy zgromadzonych na iego przyięcie. Teatr, na ktorym grała trupa komedyantow, obrocony był do rzeki; z wielu pawilonow i kioskow pobudowanych do czasu powiewały chorągiewki iedwabné. Wszystko to przywiodło Autorowi na myśl, sposobem uderzaiącym, Jarmark S. Bartłomieia w Londynie. Nakoniec, uprzedzanie, grzeczność, przychylność, gościnność, sposob postępowania obowiązuiący, iakim obchodzono się z Anglikami za ich pierwszém wstąpieniem na ziemię Chińską, tak były

znakomite, że Autor okazuie stąd swoie ukontentowanie w wyrazach następuiących st. 136. „ Gdybyśmy powrocili do Europy, nie„ postępuiąc daley za Tien-sing, po„ wziąłbym o Chińczykach wrażenia nay„ przychylnieysze i zachowałbym przez całe „ życie naypochlebnieyszy obraz ich chara„ kteru. “ Wszelako omamienie to niedługo trwało. Dodaie albowiem wraz potém: „ Gdyśmy głębiey do kraiu wkroczyli, tłum „ przypadkow i dokładnieysze poznanie o„ byczaiow i nałogow tego narodu zmieni„ ły osobliwszym sposobem mniemanie ia„ kie o nich powziąłem “ a obraz, ktory czyni na inném mieyscu ( st. 314 ), charakteru narodu Chińskiego, ktory nazywa „ dziwacznym skupieniem pychy i podłości, powagi przysadney i płochości rzetelney, grzeczności kunsztowney i grubey niedelikatności “ służy do wytłumaczenia tego wyznania.

Pomiiamy opisanie drogi z Tien-sing do Pekinu po rzece Pei-ho; obraz interesuiący tey stolicy „ naywiększey z pomiędzy wszystkich na powierzchni kuli ( st. 159 )“; uwagi Autora o architekturze Chińskiey, zupełnie „ pozbawioney zrozumiałości, gustu, wielkości, wyboru a nawet mocy ( st. 169 )“; o chałupach brudnych i nikczemnych w obrębie pałacu Cesarskiego Yuen-min-yuen (st. 181 i nast.) letniém mieszkaniu Cesarza dość blisko od stolicy położoném, ktore iednakże służą na pomieszkanie pierwszym ministrom stanu, ilekolwiek razy Cesarz się tam znayduie; o mniemanym trybunale matematykow, złożonym z osob bardzo ograniczonych w tey umieiętności ( st. 186 ); pomiiamy także urywek ciekawy wyięty z dziennika Lorda Macartney ( st. 214—33 ) zawieraiący wyszczegolnione opisanie obszernego parku Cesarskiego w Gehol, małem miasteczku o 136 mil Angielskich od Pekinu, na granicach Tartaryi, gdzie Cesarz znaydował się podtenczas dla obchodzenia rocznicy swoich urodzin — parku, ktory iest wyższy nad wszelkie porownania i łączy w iedney części „ wszelkie naycelnieysze piękności na„ tury w stopniu tyle wysokim, ile część „ druga posiada prostoty, wdziękow i u„ śmiechaiących się widokow. “ Lecz zastanowiemy się ieszcze nieco nad rozdziałem czwartym, ktory przedstawia bardzo mało pocieszaiące wyobrażenie stanu towarzyskiego w Chinach, i rozwodzi się nad obyczaiami, zwyczaiami, uczuciami i charakterem moralnym ludu Chińskiego. Stan upodlenia niewiast Chińskich, a nadewszystko pierwszey klassy, ktore fizycznie pozbawione używania nog swoich, są nadto ieszcze wygnane od obcowania ze światem i zamknięte w swych domach; obeyście się zimne i ceremonialne iakie się zachowuie we wszystkich zdarzeniach między członkami iedneyże familii; rozłączenie płci męskiey od niewieściey w wieku między dziewiątym a dziesiątym rokiem; władza nadana rodzicom nad dziećmi, tak nieograniczona i dowolna, iakiey prawnie używa Cesarz, uważany za powszechnego Oyca względem całego ludu, ktora władza udziela mocy każdemu Oycu przedania swoiego Syna i przywiedzenia go do stanu niewoli; małżeństwa odbywaiące się bez wyboru, a nawet bez zezwolenia corek, ktore, iako towar, oddawane są więcey daiącemu; gust nayzepsowańszy, nayprzeciwnieyszy prawom natury i zasadom moralnym, a ktory wszelako publi-

czne znayduie w Chinach przyięcie — wszystkie te ustanowienia i zwyczaie nie są zdolne nadać wysokiego wyobrażenia o mądrości rządu i charakteru moralnego Chińczykow. Lecz przeklęta praktyka dzięcioboystwa, cierpianego i w nieiaki sposob zachęcanego od rządu, musi go nam koniecznie wyobrażać bardzo niedoskonałym, i okropnością każdą czułą duszę przerażać. „ Jedną z przysług istotnych Policyi Pekińskiey, powiada Autor (st. 282), iest użycie pewney liczby ludzi, codziennie bardzo rano, na odprawienie rontu z taczkami dla zebrania wszystkich dzieci wyrzuconych przez noc na ulicę. Nigdy nieśledzą krewnych, co te słabe i niewinne stworzenia powyrzucali. Składaią te dzieci na taczki, i przewożą do iednego mieysca za miastem, gdzie zrzucaią, według powieści, w kupę bez porządku, nietylko umarłe, ale i żyiące ieszcze.“ Podług dość pewnego rachunku liczba dzieci takiemu okrucieństwu poświęconych dochodzi w samey stolicy Chińskiey do dziewięciu około tysięcy w ciągu roku, którą iednakże Autor chciałby zredukować do mniey aniżeli połowy, przypuszczaiąc, że wprowadzony zwyczay w Chinach odbywania wszystkich pogrzebow z wielką okazałością i nakładem, skłania wielu mieszkańcow Pekińskich, albo mniey dostatnich, albo chcących uniknąć kosztow, do składania w koszach dzieci nieżywonarodzonych, iako i tych, które w pierwszych miesiącach życia umieraią, i do wystawowania ich na ulicę, ponieważ są pewni że Policya wszystkie uprzątnie. Jedną z przyczyn naypodobnieyszych tego okropnego zwyczaiu zda się bydź zbyteczne ubóstwo, straszliwe i częste niedostatki, oraz przerażaiące sceny nędzy i klęski, iakie one sprawuią. Takowe twierdzenie wspiera się ieszcze i natém, że zawsze wyrzucaią same prawie dzieci płci żeńskiey, ponieważ dziewczęta mniey są zdolne od chłopcow do zarobienia na życie i mniey korzystne dla swoich rodzicow. Autor przytacza z tey okoliczności ( st. 293 ) bardzo poruszaiącą anekdotę, ktorey trudnoby nam było tu w całku nieumieścić. „ Jeden szanowny Missyonarz Francuzki, znayduiący się teraz w Londynie, ktory wiele lat mieszkał w prowincyi Fo-kien, powiadał mi, iż poszedłszy raz do iednego z swoich Neofitow, trafił właśnie, kiedy żona iego tylko co porodziła. Wskazane dziecko na zagubę, oddane zostało Oycu dla zanurzenia w kuble wody iuż nato przygotowaney. Przekładał Missyonarz temu człowiekowi całą srogość podobnego uczynku, i rzekł, że to było zbrodnią nieodpuszczoną w oczach Boga i przyrodzenia. Chińczyk odpowiedział, że gdy ma więcey dzieci, aniżeli ich wyżywić może, więc byłoby daleko większą zbrodnią, zachowywać życie temu dla wystawienia go na nędzę i niedostatek, niżeli mu ie odiąć bez zadania cierpienia. Widząc iż żadne rozumowania niewystarczały do odwrocenia tego człowieka od iego zamysłu, kazał mu zważyć Missyonarz, że iako chrześcianin, niepowinien bronić aby dusza iego dziecięcia za pośrednictwem chrztu zbawioną była, i prosił, aby mu wolno było ie ochrzcić. Chińczyk wziął natenczas dziecko na ręce, i podczas chrztu nieustannie patrzał na twarz tego niewiniątka. Postrzegłszy Missyonarz, że czucie natury poczęło działać,

„ przeciągnął obrządek, dla dania czasu za„ ięcia się tey iskierce czułości oycowskiey; „ a skończywszy chrzcić dziecię: — „ „ Te„„raz, rzecze, zrobiłem moią powinność oca„„laiąc duszę tego dziecięcia; — a ia, od„„powie Oyciec, zrobię moią, zachowuiąc „„mu życie. " " Natychmiast porwał dziec„„ko i poszedł ie złożyć na łonie Matki."

*Dalszy ciąg w następuiącym Numerze.*

## TUBINGA.

U Cotta: Winkelmann und sein Jahrhundert.... von Göthe &c. to iest: Winkelmann i wiek iego..... przez Götte i t. d.

*(Dokończenie Recenzyi w przeszłym Numerze przerwaney)*

Füessly i Müller, dwóch nieszczęśliwych naśladowcow Michała Angelo, otwieraią trzeci i ostatni peryod wieku przeszłego. Autor z tey okoliczności dowodzi, iak bardzo naśladowanie tego Mistrza stać się może niebezpiecznêm dla młodych Artystow. — Z powodu sławney Angeliki Kaufmann czyni Autor kilka postrzeżeń nad talentami płci piękney do sztuk i nad ich rozwinieniem. Po Angelice idą, Maron, Unterberger, Füger, Böttner, Wilhelm Tischbein, który wcześnie zrobił się sławnym przez swego Konradina ze Szwabii. Z Dawidem zaczyna się epoka szkoły Francuzkiey nayświeższey, która tu szczególniey iest charakteryzowaną. Flaxman, skulptor Angielski, zaymuie tu mieysce między malarzami, poniewaź winien swą wziętość nietak dziełom plastycznym, iako raczey swoim Konturom, które maią bydź przyłączone do poezyy Danta, Homera i Eschilesa. Carstens, rodem ze Szleświku, a zmarły w Rzymie 1798, Artysta rzadkiego talentu, ktorego pozostałe dzieła złożone są w Bibliotece Weimarskiey, kończy szereg malarzow historycznych wieku osimnastego.

Przez usiłowania Hackerta i innych wzięto się znowu pomyślnie do malowania landszaftow; liczba artystow znakomitych w tym rodzaiu znacznie się pomnożyła. — Peter, Czech, sam ieden celuie w malowaniu źwierząt. — Sztycharstwo wielkie zrobiło postępy przez Volpato i iego szkołę, z ktorey wyszedł Morghen, teraz naywiększy sztycharz włoski.

W Plastice, Trippel i Sergel, Szwed, dali się nayprzod poznać iako naybiegleysi Artyści, ieden i drugi ukształcili się z Antykow. Po śmierci Trippela, Canova zaymuie pierwsze mieysce między skulptorami w Rzymie. Autor charakteryzuie iego dzieła i porownywa go z Mengsem, ktoremu on blisko prawie dorownywa. Tak iak ten ostatni, Canova szuka ozdoby form w tymże samym rodzaiu przyiemności, i niełączy w iedności i harmonii całego ogułu swoich figur. — Po Pichlerze, naysławnieyszymi sztycharzami na kamieniach drogich są Marchant, Hecker, Cades, Amastini (Géoffroi godzien tu byłby wspomnienia.).

W literaturze sztuki, Fea, Guattani, Visconti następuią po Winkelmannie i idą utorowaną przezeń drogą. Jest też wzmianka o Reifensteinie i o iego wpływie na Artystow i wędrownikow amatorow sztuki, o iego mniemaniach względem sztuki, przedsięwzięciach przywrocenia zno-

wu malowania na wosku. Porownanie, iakie czyni tego gatunku malowania z oleynem, przeważa na stronę ostatniego, tak iż bez tamtego obeyść się możemy. Hirt iest następcą Reifensteina w posłudze przewodnika dla cudzoziemcow w Rzymie. Autor roztrząsa i zbiia mniemanie pierwszego „ iż cel ostatni sztuki niezależy na piękności, lecz na wyrazistości charakteru" gdyż ostatnia może bydź tylko uważaną, iako zasada piękności w sztukach.

JPGL.

## WIADOMOSCI LITERACKIE.

Od dawna toczy się rzecz między uczonymi o temperaturze bezwzględney lub względney wewnątrz ziemi. JP. Trebra, Kapitan min we Freybergu, i JP. Professor Lampadius przedsięwzięli to zagadnienie rozwiązać. Ustawili oni dwa termometra Réaumura w minach odmienney głębokości, i porownywali ie dwa razy na dzień z innym termometrem wystawionym na wolne powietrze. Jakieżkolwiek odmienne temperatury oznaczał ten ostatni, dwa pierwsze pokazywały statecznie ieden 12° a drugi 9° i pół. JP. Trebra, ktory zdaie się mieć zamiar powtorzyć rozmaitémi sposobami to doświadczenie, zamyśla także zrobić inne, ściągaiące się do teoryi Doktora Benzenberg, o spadaniu ciał.

---

Anglik Hayter (Ob. Gaz. Lit. Wil. Nr. XI. st. 30) wyiechał z Neapolu z Posłem Angielskim i wyprowadził z sobą wiele woluminow Rękopismow Herkulanskich. Pomiędzy drogiemi sprzętami, iakie dwor Neapolitański wyieżdżaiąc do Sycylii z sobą zabrał, a ktore potém wpadły w ręce Francuzow, znayduią się statui starożytne Herkulesa Farnezyyskiego i Flory.

Pisma publiczne niemieckie donoszą o nowém przełożeniu użyteczney xięgi doręczney o starożytnościach rzymskich napisaney po Angielsku przez Adam, zawieraiącey wybor dowodny z dołączeniem wielu uwag i dodatkow tłumacza, wszystkich materyy wchodzących naturalnie w układ takowego dzieła. I tak znayduie się tam zbior interesuiący tego wszystkiego, co Manutius, Brissonius, Middleton powiedzieli o Senacie, Pignorius o niewolnikach, Sigonius, Huber, Gravina, Merula i Heineccius o zgromadzeniach ludu rzymskiego, o prawach obywateli, o ustawach i szafowaniu sprawiedliwości; Lipsius o urzędnikach, sztuce woienney, igrzyskach cyrkowych i gladiatorach; Scheffer o marynarce i statkach; Ferrarius o ubiorach rzymskich; Kirchmann o pogrzebach, Arbuthnot o medalach, Dickson o rolnictwie; Donatus o mieście Rzymie; Turnebus, Abrahamus, Rosinus, Salmasius Hottomann, Graevius, Gronovius, Montfaucon, Pitiscus, Ernesti, i Gesner o starożytnościach Rzymskich w ogóle i szczególe. Przydano ieszcze do tey edycyi osim kopersztychow służących do objaśnienia głownieyszych przedmiotow zawieraiących się w tym zbiorze.

---